

Hiperborea – tajemnicze pochodzenie Słowian

15 czerwca 2021

Hiperborea w greckich wierzeniach to legendarna kraina, która zlokalizowana była ponoć na dalekiej północy, w pobliżu Bieguna Północnego. Zamieszkiwała ją starożytna i prawie zapomniana cywilizacja. Według niektórych legend to właśnie Hiperborea była domem pierwotnego człowieka, miejscem początku ziemskiej i niebiańskiej cywilizacji. Inni widzą w niej Eden, miejsce spotkań Ziemian z istotami pozaziemskimi, a wśród jej ludności przodków Słowian.

Hiperborea – ujęcie mitologiczne

W mitologii greckiej Hiperborea była wspaniałą strefą wiecznej wiosny, położoną na północy poza domem Boreasza – boga północnego wiatru. Jej ludem był błogosławiony, długowieczny naród, nieskałany starością i chorobami, którego nie dotyczyły wojny i trud ciężkiej pracy.

Hiperborea była zwykle określana jako kontynent związany z ziemią graniczącą na północy z wielką, okrążającą ziemię rzeką Okeanos, a na południu ze szczytami legendarnych gór Rhipaion. Główną rzeką była Eridanos, której brzegi były pokryte bursztynową ziemią, a jej wody były domem dla stad białych łabędzi.

Teren Hiperborei w większości był dziki i porośnięty pięknymi, gęstymi lasami. Zamieszkiwali je Hiperborejczycy, którzy byli narodem błogosławionym przez samego Apolla. To on w okresie zimy opuszczał swą świątynię w Delfach i przenosił się do wiosennej Hiberborei.

Legendy głoszą, że pierwszą hipokratyczną monarchię na tamtejszych terenach założyli Boreadzi – skrzydlaci synowie

Boreasza i Orejtyi. Uważano ich za wielkich, liczących ponad 3 metry wzrostu królów, którzy rządili Hiperboreą.

Najważniejszym prorokiem i jasnowidzem tej krainy był Abaris, który do przeżycia nie potrzebował ani wody, ani jedzenia i posługiwał się magiczną strzałą, która potrafiła czynić cuda.

W klasycznych źródłach brakuje jednak opisów fizycznego wyglądu Hiperborejczyków. Co więcej, sam Herodot powątpiewał w ich istnienie, pisząc w „Dziejach”, że: „O hiperborejskich zaś ludziach ani Scytowie nie umieją nic powiedzieć, ani inne mieszkające tam ludy, oprócz chyba Issedonów. A, jak ja sądzę, i ci nic nie wiedzą: bo w takim razie opowiadaliby o nich także Scytowie, jak opowiadają o jednookich Arimaspach”. I dalej: „Jeżeli jednak faktycznie istnieją hiperborejscy jacyś ludzie, to istnieją też hipernotyccy [na południu „poza Notosem”]. Śmiech mnie zbiera, gdy widzę, jak wielu już nakreśliło obwód ziemi, a nikt rozumnie go nie objaśnił. Bo kreślą oni Ocean, jakoby on dokoła opływał ziemię, która jest zaokrąglona niby pod dłutem tokarskim, a Azję czynią równą co do wielkości Europie”.

Słowianie

Hiperborejczyków?

potomkami

Według wielkiego kartografa Merkatora Hiperborea znajdowała się na terenie współczesnej Arktyki. Jej centralnym punktem była góra Meru, która znalazła się w wielu indyjskich eposach, opisujących fakt odnalezienia owej góry w krainie Gwiazdy Polarnej przez boga Brahmę i Wisznu. Podobne opisy umiejscowienia północnej praojczyzny, krainy wiecznego szczęścia, utopijnego spokoju, miejsca błogosławionego z nocą i dniem polarnym, można znaleźć w tekstach i mitologiach wielu narodów świata.

Głoszą o niej tybetańskie i chińskie kroniki historyczne, germańskie eposy, indyjska „Rigweda”, irańska „Awesta”,

rosyjskie „byliny”, a nawet praca rosyjskich naukowców Bongarda-Lewina i Granotwskiego pt. „Od Skifii do Indii”.

Autorzy tej ostatniej pracy sugerują, że Hiperborea była tak naprawdę częścią Skifii i znajdowała się na pograniczu Uralu, Dunaju, Dniepru i północno-wschodnich wybrzeży Europy oraz Syberii. Podkreślają również, że lud Ariów migrował z południa na północ Eurazji i docierając do zaawansowanej wówczas technologicznie krainy wiecznego szczęścia, zawarli z jej mieszkańcami przymierze.

Jak wynika z powyższego Hiperborea powstała w czasach wielowiekowych wędrówek ludów indoeuropejskich i obejmowała swą powierzchnią olbrzymi obszar geograficzny, który zamieszkiwali również Prasłowianie.

Rosyjskie szaleństwo

Nowe fakty gromadzone wokół Hiperborei i tajemnicze pochodzenie Słowian wzbudziło szczególne zainteresowanie Rosjan. Ogarnęło ich istne szaleństwo poszukiwawcze śladów pozostałości po tej tajemniczej krainie i jej mieszkańcach.

W poszukiwaniu uwikłał się naukowiec, miłośnik paleolitu Walerij Diomin. Jego ekspedycja obejmowała tereny Półwyspu Kolskiego i jeziora Sejdoziera. W trakcie wyprawy odnaleziono dziwny, olbrzymich rozmiarów kamień w kształcie sześcianu, które datowano na wiek około 12 000 lat. Odkrycie to świadczyć ma o istnieniu wysoce zaawansowanej technologicznie cywilizacji, która w owym okresie zamieszkiwała ten obszar. Poza tym dzięki metodzie radarowej geolokalizacji pod dnem jeziora odkryto tunele, które prowadzą wprost do podziemi znajdujących się pod górą Ninczurt.

W raporcie z ekspedycji napisano ponadto, że: „W rejonie Siejdoziera znaleziono zdekompletowane kultowe obiekty wokół starożytniej świątyni: ruiny fundamentów, rytualna studnia, wyżłobienie z celownikami, pozwalające przeprowadzać

astronomiczne obserwacje i obliczenia, i wiele innych. [...] jest oczywiste, że wszystkie znaleziska tworzą harmonijny system i grupują się wokół schodkowego amfiteatru, tworząc naturalne centrum rozrywki, osobliwy ołtarz, w pełni odpowiada dobrze znanym tego typu kultowym strukturom w starożytności”.

Zdaniem szefa całej wyprawy te odkrycia świadczą o tym, że w zamierzonych czasach na terenie obecnej Rosji rzeczywiście istniała i kwitła hiperborejska kultura, niezwykle rozwiniętej technologicznie cywilizacji.

Diomin dodaje, iż prawdopodobnie kraina ta została zniszczona na skutek bardzo ciężkiego, ale naturalnego kataklizmu. Uważa, że mogło być to trzęsienie ziemi, tsunami lub upadek wielkiego meteorytu, a to wskazuje na to, że kraina ta pozostawiła po sobie potomków w postaci Aryjczyków, a następnie Słowian i Rosjan. Po gwałtownych zmianach klimatu nasi praprzodkowie nie mieli wyjścia i musieli migrować na południe.

Jakby na to nie patrzeć, naukowiec jest przekonany, że jesteśmy potomkami najstarszej, ale niezwykle tajemniczej cywilizacji.

Źródło: OdkrywamyZakryte.com